

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, jnk z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, jnk z odnośnikiem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lini. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Lucjana i Juljana
Środa: Seweryna

CHOJNICE, środa dnia 8 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.12 zachód 16.01
Księżycy wschód 11.25 zach. —

Czy są możliwe oszczędności?

Spór toczy się o to, czy w naszym budżecie państwowym możliwym jest przeprowadzić pewne oszczędności, czy można ograniczyć przynajmniej niektóre wydatki. Przedstawiciele Rządu, uznając już zasadę, że w obecnym położeniu gospodarczym i finansowym państwa budżet nie powinien wzrastać, twierdzą, że już nic w nim nie da się oszczędzić, albo bardzo mało. Wnioski Klubu Narodowego są odmienne, zmierzają one do ograniczenia wydatków, częściowo także i w tym celu, by znaleźć pokrycie choćby na skromną tylko poprawę urzędniczych uposażeń.

Dwa są rodzaje możliwych oszczędności. Nazywamy tak przede wszystkim unikanie rzeczy zbędnych, niepotrzebnych. A powtórze wskazane jest czasami odłożenie na później wydatku, o ile niema pieniędzy na rzeczy ważniejsze, lub równie ważne.

Przeciętny obywatel państwa nie orientuje się w zawiłościach budżetu. Nie może opanować szczegółowych pozycji, ocenić, o ile one są usprawiedliwione. Ale ten przeciętny obywatel ma otwarte oczy i uszy. Widzi to, co się w państwie dzieje. I gdy go zapytamy, czy wszystkie wydatki publiczne uważa on za usprawiedliwione, zaprzeczy temu stanowczo.

Przedewszystkiem zadaje sobie pytanie, po co wychodzą z wielkim nakładem kosztów różne dzienniki sanacyjne i inne publikacje, które nie mają czytelników. Nie przypuszcza on, by te deficyty pokrywano z prywatnych kieszeni. Zastanawia się nad tem, po co się marnuje tyle papieru i tyle farby drukarskiej. A słyszy nieraz o różnych subwencjach, które płyną ze źródeł publicznych. Wie, że w tej dziedzinie możliwe są wielkie oszczędności.

Następnie widzi, że bardzo dużo wydaje się na „reprezentację”. Wie o tem, że w ostatnich latach bardzo poważnym nabywcą samochodów luksusowych są urzędy państwowe. Słyszy o bankietach, na których czasami, dla urozmaicenia, mówi się o „kajdactwach” prasy. Widzi, jak wielu ludzi, którzy zajmują bardzo poważne stanowiska, podniosło swoją stopę życiową, gdy tymczasem wielu mieszkańców państwa musi ją obniżać niżej niezbędnych wymagań.

Następnie spotyka na każdym kroku młodych „emerytów”, cywilnych i wojskowych. Tyśiące ludzi, którzy mają za sobą doświadczenie, nabyte w pracy publicznej, tuła się bez zajęcia. Otrzymują oni skromną emeryturę, która jednak skarb kosztuje dziesięć milionów. A mimo tego powiększa się ilość osób, zajętych w administracji państwowej.

Wreszcie każdemu wiadomo, że nasza administracja kosztuje wielkie sumy, że pochłania setki milionów rocznie. Administracja musi kosztować dużo. A jej koszt jest tem większy, im więcej na nią wkłada się zadań. Czy wszystko bez wyjątku, co robi nasza administracja jest potrzebem dla państwa? Oto zajmuje się ona także i niepotrzebnymi rzeczami. Usiłuje ona wychowywać i organizować obywateli w rządowe stronnictwo polityczne. Usiłuje skrupować, nie opierając się na żadnych podstawach prawnych, swobodę ruchów przeciwnikowobecnego regime'u, czyli conajmniej 90 procent ogółu ludności. Wymaga to wiele pracy organów administracji, a także i wielu kosztów. Przeciętny obywatel nie pragnie takiej opieki, wykształcenia politycznego nie chce on zdobywać u starosty lub komisarza policji. I dochodzi do wniosku, że widocznie te organy mają za mało do roboty, jeżeli zajmują się rzeczami, które do nich nie należą.

Każdy, na podstawie tych faktów, urabia sobie przekonanie, że można wiele w państwie oszczędzić, nawet przez to tylko, że się nie będzie wydawało na rzeczy niepotrzebne. Wie o tem, że za to wszystko on musi zapłacić, że na to idą pieniądze podatkowe. I dlatego też nie uda się prze-

Polityka Brianda prowadzi do wojny

Leon Daudet o sojuszu Franc.-Włosko-Polskim.

Paryż, 6. 1. (Radjo.) Robiąc w „Action Francaise” horoskopy polityczne na r. 1930, Leon Daudet oświadcza, że polityka Brianda, którą w ciągu trzech lat popierał Poincare i której udzielał swego błogosławieństwa nuncjusz papieski w Paryżu prowadzi prostą drogą do nowej wojny. Niebezpieczeństwo mogłoby być zażegnane przez polity-

kę wręcz przeciwną zbliżeniu francusko - niemieckiemu, a która połączyłaby w ścisłym sojuszu Francję, Belgję, Włochy, Rumunję i Polskę, oraz oczywiście Anglię, skoroby ta ostatnia zdała sobie należytą sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego.

Sztuczne bankructwo Niemiec

Znamienny głos francuski.

Omawiając rozpoczęcie rokowań w Hadze „La Liberté” zaznacza, że premier Tardieu, który przyjmował czynny udział przy boku Clemenceau w opracowaniu traktatu wersalskiego, spotkał się wczoraj po raz pierwszy z Niemcami od chwili podpisania pokoju. Dużo się zmieniło od tego czasu, nie należy jednak niczego żałować i lamentować. Narody silne, jak i ludzie mocni powinni pa trzeć w przyszłość, nie zapominając jednak o nabytym doświadczeniu. Otóż to ostatnie ukazuje nam całą przebiegłość Niemiec, które przez inflację i sztuczne bankructwo uniknęły wykonania swoich zobowiązań i świetnie odbudowały całą swą gospodarkę krajową.

Powstaje pytanie, czy i dziś Niemcy nie zamierzają uciec się do tego samego fortelu, aby jeszcze raz wykręcić się ze spełnienia swoich zobowiązań? Wobec tego Francja nie może zgodzić się na przyjęcie planu Younga inaczej jak wzajemnie uciec się do tego samego fortelu, aby je-runkowo, sum.

W artykule który ostatnio ukazał się w argentyńskim dzienniku „La Nacion”, Poincare broni tej samej tezy, domagając się utrzymania okupacji Nadrenji, aż do ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań. Stojąc twardo na tej pozycji, gabinet Tardieu, oświadcza Poincare, nie popelni żadnego nadużycia, gdyż bronić będzie tylko sprawiedliwości i zdrowego rozsądku.

Niemcy chcą zbojkotować układ polsko-niemiecki

Paryż (AW.) Prasa paryska odnosi się z pewną nieufnością do delegacji niemieckiej na konferencję haską, mimo, że niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius, oświadczył Briandowi, że kontynuować będzie politykę Stresemanna. Prasa francuska zwraca głównie uwagę na fakt, że dr. Curtius nie życzył sobie, aby niemiecki - polski układ likwidacyjny został włączony

jako integralna część do układu haskiego, lecz został do tego układu dołączony jako załącznik. „Journal” pisze, że Niemcy chcą ten układ zbojkotować. Jako układ haski musiałby on być ratyfikowany przez Reichstag, jeśli zaś otrzyma charakter tylko załącznika, to z pewnością nie będzie można zebrać w Reichstagu koniecznej większości do ratyfikacji.

Budżet ministerstwa skarbu

W sobotę wieczorem przegłosowano budżet min. skarbu. Przyjęto wszystkie wnioski referenta posła Rybarskiego z wyjątkiem jednego, mianowicie o skrócenie 26000000 w dochodach z podatku majątkowego. Uchwalono także rezolucje referenta, wzywające min. skarbu do przedłożenia Komisji Budżetowej przed trzecim czytaniem budżetu:

a) bilansów i rachunków, strat i zysków, specjalnych funduszy skarbowych, administrowanych przez BGK., jak również bilansu sum obrotowych; b) sprawozdania ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, których skarb, względnie Bank Gospodarstwa Krajowego jest współnikiem, lub współwłaścicielem; c) sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum, przyznanych urzędnikom, względnie przez nich otrzymywanych w postaci tantiem, wynagrodzeń za udział w posiedzeniach

itd., z tytułu delegacji do władz lub sprawozdania kontroli różnych instytucyj, lub spółek akcyjnych kredytowych, przemysłowych i handlowych.

M. inn. przyjęto wniosek posła Rybarskiego podwyższający prelim. sumę z podatku przemysłowego z 250 milj. zł na 275 milionów z uwagi na to, że rzeczywiste wpływy wy noszą obecnie około 350 milj. rocznie. W ten sposób obniżenie podatku przemysłowego proponowane przez Klub Narodowy jest uwzględn. Niezależnie od tego, poseł Rybarski zaproponował zniesienie pobierania 10 procent dodatku do podatku przemysłowego począwszy od 1 kwietnia br. Wniosek ten będzie głosowany przy załatwianiu ustawy skarbowej.

Komisja powierzyła referentowi posł. Rybarskiemu zbadanie aktów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oszustwo pod firmą N. P. R. lewicy

Bagięno sanacyjne.

Jak informuje „Robotnik”, władze skarbowe i policyjne w Łodzi ujawniły skandaliczne nadużycia przy sprzedaży szrapnelików szczęścia, będących odmianą loterii fantowej. Impreza ta odbywała się pod patronatem Zjednoczenia polskiej młodzieży pracującej „Orle”, będącej organizacją młodzieży NPR. lewicy. Nadużycia uprawiane

były zarówno na szkodę kupujących, jak i na szkodę Skarbu Państwa. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż wogóle cała ta impreza polegała na oszustwie. Kierownicy organizacji „Orle”, którzy dali tej opiekuńczej imprezie swój sztyld, wzamian za 15 procent udział w zyskach, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Marszałek Daszyński żąda zwołania komisji konstytucyjnej.

Marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński wystosował w sobotę 4 bm. do prezesów Komisji konstytucyjnej, posła prof. Wacława Małkowskiego (BB) pismo tej treści:

„Proszę uprzejmie p. prezesa o zwołanie w

konać przeciętnego obywatela państwa, że zasada oszczędności w naszej gospodarce publicznej jest ściśle przeprowadzona. Byłby to trud daremny. Od wielu wywodów, od papieru, zadrukowanego cyframi, bardziej wymowne są fakty codziennego doświadczenia. I dlatego też opinia publiczna będzie walczyła o oszczędności.

R. Rybarski.

czasie najbliższym posiedzenia komisji konstytucyjnej, celem rozpoczęcia prac nad projektami konstytucyjnymi”.

(—) Daszyński.

Min. Matuszewski o b. ministrach skarbu.

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) W komisji budżetowej Sejmu min. Matuszewski wystąpił w końcowym przemówieniu w obronie min. Czechowicza, wyrażając uznanie działalności i innych ministrów skarbu a więc Michalskiego, Wł. Grabskiego i Zdziechowskiego.

Dotychczas sanacja zawsze utrzymywała, że w kierunku polityki skarbowej wszystko zawdzięczamy jedynie okresowi pomajowemu. Obecnie poraz pierwszy zmienia front.

Druga konferencja haska

Przebieg posiedzenia inauguracyjnego — Obrady konferencji w pełnym składzie.

Haga, (Radjo.) Delegacje 6 mocarstw zapraszających zebrały się w sobotę o godzinie 14,15 i ustaliły program rozpoczynającego się 17 posiedzenia plenarnego.

Na propozycję Tardieu, popartą przez Curtiusa, delegaci zgodzili się, aby komisje zwołane przez pierwszą konferencję haską zostały ponownie powołane do zakomunikowania państwom wyników ich narad.

Komisja organizacyjna Banku Międzynarodowego zwołana zostanie do Hagi na 12 stycznia.

Na zebraniu ujawniła się całkowita zgodność poglądów państw wierzyielskich Rzeszy co do procedury, umożliwiającej pospieszne załatwienie całokształtu zagadnień.

Haga, (Radjo.) Obrady konferencji rozpoczęły się o 17-tej w obecności przedstawicieli 19 mocarstw. Obradom przewodniczył Jaspas.

Haga, (Radjo.) Jaspas, który przewodniczył pierwszemu posiedzeniu konferencji, w przemówieniu swym wyraził przede wszystkim podziękowanie królowej Wilhelminie za gościnność, okazaną uczestnikom konferencji, poczem złożył hołd pamięci min. Stressemanna i powitał delegatów, którzy nie brali udziału w obradach sierpnia, tj. premiera Tardieu oraz min. Moldenhauera i Schmidta. Następnie Jaspas zwrócił się z powitaniem do przedstawicieli Austrii, Węgier i Bułgarii, których wezwano do współdziałania ce-

lem nadania pracom konferencji pełniejszego charakteru. Jaspas przypomniał, że pierwsza konferencja haska przechodziła trudne momenty i zakończył, wyrażając decyzję podjęcia jej prac z pragnieniem zbliżenia pomiędzy narodami i szczerzej woli ugruntowania pokoju.

Haga, (Radjo.) Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono stworzenie 2 komisji, jednej pod przewodnictwem Jaspasa do odszkodowań niemieckich, drugiej pod przewodnictwem Loucheura do odszkodowań wschodnich.

Następnie delegat polski, prezes Mrozowski złożył na stole konferencji polsko - niemieckie porozumienie warszawskie z dnia 31 października 1929 r. oraz w krótkim przemówieniu wytłumażył genezę tego porozumienia, jako wynikającego z zasady i ducha planu Younga. Prezes Jaspas stwierdził w imieniu konferencji zdeponowanie nie układu. Poza tem ułożono program posiedzeń na najbliższe dni.

W kwadrans po zamknięciu konferencji plenarnej odbyło się posiedzenie komisji do reparacji niemieckiej, na którym postanowiono, aby eksperci finansowi delegacji przejrzyli materiały dotychczasowej pracy i złożyli komisji raport w najbliższym czasie.

Atmosfera podniecenia — Zadania delegacji niemieckiej.

Haga, (Radjo.) Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się w atmosferze podniecenia która — jak tu powszechnie utrzymują — będzie się coraz bardziej wzmacniała. Poważnie przy czynia się do tego fakt, że nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie osłabiony przez ostatnie wystąpienie dr. Schachta oraz który (tj. rząd) udał się do Hagi, mając zgóry przeświadczenie, że po konferencji zmuszony będzie podać się do dymisji.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprawdzie plebiscyt w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów, niemniej jednak wykazał istnienie bloku milionowych rzesz, wrogich wszelkiej myśli pokojowej i gotowych przy każdej sposobności narzucić swą wolę większości społeczeństwa niemieckiego. Zdaniem tych kół, od śmierci Stressemanna, który dzięki swemu prestige'owi na terenie międzynarodowym, mógł jako tako przeciwstawić się wszechniemcom, niema w Niemczech osobistości, która mogłaby utrzymać w karchach rozagitowanych nacjonalistów.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że min. finansów Rzeszy Moldenhauer pozostaje w bliskich stosunkach z dr. Schachtem, któremu w znacznej mierze zawdzięcza swe stanowisko. Zresztą dr. Schacht posiada w łonie delegacji niemieckiej męża zaufania w osobie dr. Vocke, jednego ze swoich najbliższych współpracowników. Za pośrednictwem dr. Vockego prezydent Banku Rzeszy będzie się starał wywierać stały wpływ na delegację niemiecką i przeprowadzić ideę, zawartą w znany memorandum.

Prasa angielska o Hadze.

Londyn, (AW.) Prasa angielska ze szczególnym naciskiem podkreśla, iż prace drugiej konferencji haskiej winny ograniczyć się do załatwienia spraw, związanych z całokształtem odszkodowań oraz organizacją Banku Międzynarodowego z wyłączeniem wszelkich kwestyj o charakterze wybitnie politycznym. „Daily Telegraph“ stwierdza, iż głównym celem drugiej konferencji haskiej jest sprawa organizacji Banku Międzynarodowego, który będzie służyć za podstawę do ostatecznego uregulowania kwestji rozrachunków międzynarodowych.

Przed londyńską konferencją.

Nowy Jork, 7. 1. (Radjo.) Według doniesień z Waszyngtonu delegacja Stanów Zjednoczonych na londyńską konferencję rozbrojeniową morską opuści Amerykę w czwartek dnia 9 stycznia na pokładzie okrętu „Jerzy Waszyngton“. Liczni członkowie delegacji udają się do Europy w towarzystwie żon i innych członków rodziny. Sekretarz stanu Stimson wynajął w okolicach Londynu wile w której spędzać będzie czas przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej. Również pozostali członkowie delegacji zamierzają zużytkować ten czas na krótki wypoczynek.

Minister Józefski — zastępcą premiera.

Warszawa, (AW.) W czasie nieobecności premiera p. Bartla, zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych p. Józefski.

(Uwagi Redakcji.) Minister Józefski był w swoim czasie członkiem rządu ukraińskiego atamana Petlury.

O następcę kom. Jaroszewicza.

Warszawa, 7. 1. (tel. wł.) Jak się dowiaduje Aj. Wsch. nominacji nowego wojewody grodzkiego — w miejsce przeniesionego nagle w stan nieczynny, p. Jaroszewicza — należy oczekiwać z końcem bieżącego tygodnia, po posiedzeniu Rady Ministrów. Lansowane są kandydatury kilku wojskowych.

Haga, (Radjo.) Według obiegających tu pogłosek, rząd francuski, uprzedzony ukazaniem się memorandum Schachta, postanowił nie dopuścić do wprowadzenia żadnych nowych dodatków do planu Younga, które mogłyby ewentualnie zaproponować delegacja niemiecka.

Koła francuskie utrzymują, że o ileby delegacja niemiecka pod ukrytym naciskiem Schachta chciała przeprowadzić punkty, zawarte w memorandum prezydenta Banku Rzeszy, wówczas min. Curtius oraz jego niemieccy koledzy spotkają się ze stanowczą odmową, co narazi konferencję na niepowodzenie, które zakwestjonuje równocześnie plan Younga i wszelkie koncesje, uzyskane przez Stressemanna zarówno w sprawie ulg reparacyjnych jak i wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Haga, (Radjo.) „Dee Telegraaph“ pisze, że niemieckim delegatowi chodzi przede wszystkim o dwie rzeczy: 1) utrzymanie za wszelką cenę daty 30 czerwca jako terminu zakończenia ewakuacji, gdyż delegacja niemiecka nie może sobie pozwolić na luksus powrócenia do Berlina bez definitywnej deklaracji w tej sprawie, 2) wykluczenie sprawy sankcji ze strony państw wierzyielskich. Niemcom chodzi specjalnie o to, aby sprawa ta była wyjęta z pod decyzji państw wierzyielskich.

Haga, (Radjo.) Powszechnie przypuszczają, że druga konferencja haska potrwa najwyżej do 17 stycznia, na co wskazuje fakt, że sekretarz generalny konferencji sir Hankey musi wraz ze sztabem swych współpracowników powrócić 18 stycznia do Londynu celem podjęcia przygotowań do morskiej konferencji rozbrojeniowej, której jest głównym sekretarzem.

Gen. Weygand szefem sztabu.

Mianowanie gen. Weyganda szefem generalnego sztabu jest faktem, którego nie może pominać opinia polska. Szef sztabu we Francji jest osobistością, której wpływ sięgają bardzo daleko od której zależy przede wszystkim rozwój armji i prawa organizacji obrony kraju.

Choć sojusze dziś, przy panowaniu ducha lokarnańskiego, poniewierane, to jednak w chwilach decydujących odegrają one swoją rolę. Nie należy zapominać, że Polska posiada sojusz z Francją, z tego zaś wynika, że musi nas żywo interesować to, co się w dziedzinie wojskowej dzieje we Francji.

Gen. Weyganda znamy dobrze. Pamiętamy jego działalność w Polsce w roku 1920. Pamiętamy też o tem, że był szefem sztabu marszałka Focha w czasie wojny. Poglądy Focha na znaczenie Polski w układzie europejskim są dobrze znane, wiadomo też, jak się marszałek zapatrywał na sprawę ewakuacji Nadrenji.

Biorąc wszystko pod uwagę, musi opinia polska powitać życzliwie fakt zajęcia wybitnego stanowiska w swej Ojczyźnie przez gen. Weyganda. Jest on w naszych oczach wybitnym wojskowym i wybitnym przedstawicielem „szkoły“ Focha, jeśli się tak wyrazić wolno.

Spotkanie Brianda z Mussolinim.

Paryż, (AW.) Według doniesień z Rzymu, we włoskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż jeszcze w ciągu stycznia nastąpi spotkanie Brianda z Mussolinim w jednym z miast liguryjskich, prawdopodobnie w Rapallo.

W Rządzie.

Por. Stanisław Zaćwilichowski otrzymał w sobotę 4 bm. nominację na pełniącego obowiązki szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

Min. Zaleski był w sobotę przyjęty na dwudzinnej audjencji w Belwederze przed wyjazdem do Genewy.

Ambasada Polska w Angorze.

Agencja Press dowiaduje się, że w niedalekiej przyszłości poselstwo polskie w Angorze i poselstwo tureckie w Warszawie podniesione będą do rangi ambasad. Prace przygotowawcze do tej zmiany są w toku. Rząd polski może zmianę tę przeprowadzić w krótkim czasie. Z uwagi na to, że podniesienie poselstw do rang ambasad ma być dokonane równocześnie w obu stolicach, ostateczny termin załatwienia tej sprawy uzależniony jest od przeprowadzenia niezbędnych formalności przez rząd republiki tureckiej.

Ambasada polska w Angorze będzie szóstą z kolei ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej. Ambasadorem polskim w Angorze będzie zapewne mianowany obecny poseł p. Olszowski.

PRZEGLĄD PRASY.

Administracja i partje polityczne.

„Rzeczpospolita“ w artykule pt. „O bezpartyjność w administracji“ podnosi:

„Przywódcy Bloku Bezpartyjnego głoszą, że stoją na czele organizacji bezpartyjnej i na tej podstawie żądają poparcia od władz administracyjnych. Społeczeństwo natomiast uważa BB. za partję i dlatego z przykrem zdziwieniem patrzy na częste wystąpienia starostów i wojewodów po stronie BB. zwanego popularnie „sanacją“. Społeczeństwo wie że wśród posłów BB. jest sporo dezertów z innych stronnictw i sporo takich, którzy zajmują się przede wszystkim agitacją na rzecz już konserwatystów już Zjednoczenia pracy. Nikt w to nie chce wierzyć, aby np. posłowie Sanojca lub Stapiński dlatego tylko, że gardlują za marszałkiem, przestali być „partyjniki“.

Jeśli rząd mniemał, że przez jaskrawe wyróżnianie i popieranie Bloku Bezpartyjnego skłoni posłów z innych stronnictw do przyłączania się do obozu rządowego, to miał czas już się z tych złudzeń wyleczyć. Posłów słabego charakteru nie jest w tym sejmie dużo w każdym razie jest ich mniej niż w poprzednim, stronnictwa niezależne z przesiadkami wyszły obroną ręką i wcale przez to popułać nie tracą, że nie są popierane przez władze administracyjne.“

A dalej „Rzeczpospolita“ pisze:

„Zmiana gabinetu nie rokuje gruntownej naprawy. Jeśli jednak rząd chce prowadzić w kraju politykę pokojową, to powinien zrozumieć, że musi się zmienić stanowisko administracji wobec stronnictw rządowych z jednej a opozycyjnych z drugiej strony. Nie powinni na zebraniach BB. przemawiać wojewodowie ani starostowie, nie powinno się tych zebrań urządzać w państwowych lokalach. Nie powinno się wśród ludności utwierdzać poglądu jakoby napad na wiec któregoś z praworzędnych ugrupowań niezależnych mógł uść bezkarnie.“

Artykuł kończy się uwagą, że byłoby źle, gdyby nowy minister spraw wewnętrznych pozostawił wszystko tak, jak się ułożyło za „rządów pułkowników“. Zmiany są konieczne

Okólnik p. premiera Bartla.

„A. B. C.“ pisze:

„P. premier Bartel rozesał wczoraj wszystkim ministrom okólnik treści następującej:

W myśl art 27 ustawy o państwowej służbie cywilnej urzędnicy winni przestrzegać przepisanych godzin pracy i cały swój czas w tych godzinach poświęcać zajęciom urzędowym. Obowiązek ten nie jest ściśle przestrzegany przeciwnie zdarzają się wypadki przebywania urzędników w godzinach urzędowych w lokalach publicznych jak w kawiarniach i restauracjach.

W myśl artykułu 25 wymienionej ustawy urzędnik powinien w służbie i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego co mogłoby obniżyć poważanie i zaufanie którego stanowisko jego wymaga. Zasada ta była niejednokrotnie naruszana przez urzędników którzy przebywali w lokalach publicznych zwłaszcza w porze nocnej zachowując się w sposób, zwracający uwagę. Tyczy się to zarówno stolicy, jak i prowincji.“

Pismo wyraża nadzieję, że okólnik p. premiera będzie przyjęty z uznaniem zarówno świata urzędniczego, jak i całego społeczeństwa, a kończąc kreśli następujące uwagi:

„Gorszące birbantki niektórych dygnitarzy, kończące się nieraz awanturami i bijatykami, uczyniły ich tak „popu larnymi“, że nawet nie potrzebujemy tu ich nazwisk wymieniać.“

Zapewne, że nie brakło podstaw do wydania przytoczonego okólnika. Niemniej wszakże tyczyć się on może jedynie niewielkiej stosunkowo liczby osób; szerokiemu ogółowi urzędników polskich zarówno względny moralne, jak i materialne nie pozwalają na hulanki i pijatyki

Nowy rząd a stronnictwa chłopskie.

„Gazeta Warszawska“ w artykule pt. „Zaloty chłopskie“ dowodzi, że skład nowego gabinetu nie może usposobić dla niego przychylnie t. zw. „centrolewu“ sejmowego, a zwłaszcza PPS., i pisze

„Wobec tego trzeba będzie szukać porozumienia z częścią centrolewu ponad głowami PPS. przyczem nie od dzisiaj zwraca się uwagę na grupy ludowców wielkich: Wyzwolenie Piasta i Stronnictwo chłopskie n. Dąbskiego.“

Autor zapewnia, że

„liczy się głównie na Wyzwolenie, w którym znaczny wpływ posiada popierająca p. Bartla masoneria. Najsilniejszym argumentem jest — straszak endecki.“

Wierzą w sanacji, że Witosa nie skaptują: Dąbskiego się boją, bo już rozbił niejedną „jedność“ chłopów. Ale też kalkulują słusznie, że gdyby się udało zrobić z bojków, sanojców i hylów z częścią Wyzwolenia rządowe stronnictwo chłopskie, toby ku niemu przysunęli się także niektórzy od Piasta i od Dąbskiego.

I w ten sposób spełniłyby się marzenia pp. Sławka i Świtalskiego o „rozwaleniu“ partji. o złamaniu karność „partyjnej“, o sanacji sejmu.

A wtedy resztki obecnego centrum, jak chadecy. NPR. i niedobitki stronnictw wiejskich musiałyby oprzeć się o takie wielkie chłopskie - sanacyjne centrum, cieszące się również poparciem Żydów. W opozycji zostałyby tylko oba skrzydła: narodowe i socjalistyczne.

Tak sobie to pięknie ułożyli w adwentowych rozmyśleniach i świątecznych marzeniach. Bo tego zapewne będzie dążyło najnowsze wydanie p. Bartla.

Autor nie chce przepowiadać, jak się skończą te „chłopskie zaloty“, ale traktuje sceptycznie możliwość zrealizowania podobnych kombinacji. W sejmie również w to nie wierzą.

„Wolne i niepodległe Indie“ Rozłam wśród hindusów.

London, 4. 1. Donoszą z Lahore, że obrady narodowego kongresu hinduskiego zostały wczoraj zakończone. Kongres przyjął przed zakończeniem obrad rezolucję, która oświadcza, że rząd wolnych i niepodległych Indii nie przyjmie zobowiązań zaciągniętych przez władze angielskie. Bezpośrednio po zamknięciu kongresu doszło do otwartego rozłamu pomiędzy skrajnymi nacjonalistami a zwolennikami umiarkowanego kierunku. 30 działaczy hinduskich oświadczyło, że nie solidaryzują się z uchwałami kongresu i zamierza ją stworzyć nowe demokratyczne stronnictwo, które zwoła kongres do Kalkuty w lutym br. Prezes zgromadzenia ustawodawczego Indii Patel oświadczył w związku z uchwałami kongresu, że zgromadzenie ustawodawcze przyczyniło się daleko więcej do wolności Indii, niż setki posiedzeń i rezolucyj kongresów nacjonalistycznych. W Londynie panuje przekonanie, że Patel nie zrzeknie się stanowiska przewodniczącego zgromadzenia, jak tego żądał kongres.

„Zupełna niegodległość Egiptu“

Zadanie, jakie sobie postawił nowy rząd.

London, 4. 1. Nahas Pasza, przewodca egipskiego stronnictwa Waid, który stanął na czele rządu egipskiego, przedstawił królowi listę gabinetu. Nahas Pasza oświadczył, iż wybory dały prawdziwy obraz woli egipskiego narodu. Pierwszym celem nowego rządu będzie doprowadzenie do zupełnej niepodległości Egiptu. Rząd będzie dążył do ustalenia przyjaźni z państwami obcymi i chce zawrzeć układ z Anglią. Oczekują, iż Nahas Pasza w krótkim czasie uda się do Londynu, aby z rządem angielskim omówić sprawę zmian w konstytucji egipskiej.

Demoralizacja w szeregach partji

Defraudacje, łapownictwo, zdrada ideologii.

Ryga, 4. 1. „Komunist“ donosi o szerzącej się demoralizacji w szeregach partji komunistycznej na Ukrainie. W Konotopie członkowie komitetu okręgowego partji przywłaszczali pieniądze skarbowe, wymuszali od ludności łapówki i prowadzili rozwiązły tryb życia. Komitet został rozwiązany, przyczem 18 komunistów wykluczono z partji. Rozwiązano również z analogicznych powodów komitety partyjne z Sinelnikowie, Łubniach, Artemowsku i Czernihowie. W Kijowie komisja kontrolująca wykluczyła ostatnio 25 członków partji podejrzanych o nacjonalizm ukraiński. Komisja kontrolująca ogłosiła odezwę do wszystkich komunistów na Ukrainie, wzywając do zachowania wierności dla ideologii komunistycznej.

Bezrobocie wzrasta.

Częstochowa, (AW.) Liczba bezrobotnych w Częstochowie i powiecie częstochowskim sięga nie spotykanej dotychczas na miejscowym terenie rekordowej wysokości 12.000 osób. Znaczny wzrost bezrobocia, jaki obserwujemy w ostatnich dniach tłumaczy się licznymi redukcjami w miejscowych zakładach pracy i zupełnym ustaniu robót budowlanych.

Jak się odbędzie ceremonia ślubna na dworze włoskim?

II Popolo di Roma“ podaje szczegóły ceremonii ślubu księcia Humberta z księżniczką Marią Józefiną.

8 stycznia o godzinie 10 rano w kaplicy pałacowej w Kwirynale wobec całej rodziny królewskiej włoskiej i belgijskiej, wobec prezesa Rady ministrów Mussoliniego i zaproszonych gości wprowadzi młodą parę naczelny kapelan królew-

ski kardynał Maffi, który pobłogosławi związek według rytuału kościelnego. Natychmiast zostanie spisany akt ślubu i w tej chwili będzie przedstawiony prezydentowi Senatowi, p. senatorowi Federzoniemu, który ma reprezentować urząd stanu cywilnego rodziny królewskiej. W jego też obecności akt ślubny zostanie wpisany do rejestru.

Po opuszczeniu kaplicy młoda para uda się do apartamentów królewskich gdzie będzie przyjmował w sali tronowej życzenia od najwyższych dostojników państwa i delegacji obcych narodów. Przy ołtarzu już będzie oczekiwał delegat

Potworek.

Z Łodzi donoszą: Zona robotnika, Frajda Aleksandrowicz, zamieszkała przy ul. Wolborskiej 1. 12 w Łodzi, urodziła wczoraj dziecko o dwu głowach, przyczem głowa druga jest dwa razy większa od głowy właściwej.

Lekarze po zbadaniu tego fenomenu stwierdzili, że nie można dokonać operacji, gdyż w obydwu czaszkach znajdują się mózgi i unerwienia. Lekarze twierdzą dalej, że dziecka nie da się utrzymać przy życiu.

Wypadek urodzenia potworka jest tem dziwniejszy, że Frajda Aleksandrowicz i jej mąż Jusek są ludźmi całkiem zdrowymi, a kilkoro dzieci, które mają są zupełnie prawidłowo rozwinięte.

Odkrycie ruin Sodomy.

London, 3. 1. (Radjo). Z Jeruzolimy donoszą, że w środkowym dorzeczu Jordanu odkryto ruiny które stanowiły najprawdopodobniej miasto Sodomę. Ze śladów odkrytych wynika potwierdzenie, że Sodomą zniszczona została przez żywiołowy ogień.

Koniec dyktatury w Hispanji.

Madryt, (AW.) Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie rady koronnej Hispanji na którem miała być ostatecznie rozstrzygnięta kwestja dyktatury i ewentualnego ustąpienia Primo de Rivery. Na posiedzeniu tem Primo de Rivera wygłosił dłuższą mowę, w której zapowiedział, iż w pierwszym półroczu r. 1930 odbędą się wybory gminne i samorządowe, przyczem na wsiach ¼ mandatów otrzymają właściciele ziemi i nieruchomości w miastach zaś przedstawiciele przemysłu i handlu. Po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego w końcu lipca rząd przedłoży królowi projekty zmian ustrojowych w Hispanji.

Zgon „króla reporterów“.

Paryż, (AW.) Zmarł tu stary francuski dziennikarz Jacques Dur, który znany był powszechnie jako „król reporterów“. Z pod jego pióra wyszły książki o handlu żywym towarem, o domach obłąkanych i katordze. Był on pierwszym reporterem, który zwiędził Gyanę i opowiedział prawdę o miejscu zesłania przestępców.

Jacques Dur prosił w testamencie o zachowanie tajemnicy jego śmierci w ciągu dni 8-miu. Ostatnia wola „króla reporterów“ była wykonana

Strasna śmierć w strumieniu roztopionego żelaza.

Duisburg, 4. 1. W hucie dolnorenńskiej koło Duisburga wydarzył się straszny wypadek.

Podczas transportowania olbrzymiej masy roztopionego żelaza, rezerwoar, zawierający żelazo zawadził o kran i przewrócił się, tak, że masa wylała się na zewnątrz. Maszynista, kierujący transportem został formalnie zalany kilkunastu tonami żelaza, tak, że wydobyto już tylko zwęglone do niepoznania zwłoki. Drugi robotnik doznał tak ciężkich poparzeń obu nóg, że przewieziono go do szpitala w stanie beznajdzijnym.

LUDWIK STASIAK BRANDENBURG

2) Kralna słowiańskich mogił

Zgotowawszy wojskom słowiańskim straszną nad Radką klęskę i zabiwszy naczelnego wodza, księcia Stoigniewa, wyciął w pień pojmane chłopstwo. Rzeź trwała do późnej nocy. Nazajutrz na wzniesionym krzyżu zawisła odcięta głowa poganina Stoigniewa na znak triumfu kultury i chrześcijaństwa. U stóp krzyża zamordowano się demset starszyzny bez litości.

Choć w głębi serca wielkiego markgraфа rzeżkomo była litość.

Wszak doradcę Stoigniewa puścił, jako przebaczący chrześcijanin, wolno... wyłupiwszy mu tylko oczy i wydarłszy język...

— I napełniła się ziemia słowiańska kościołami, księżmi i Bogu poświęconych pańienstwem — mówi kronikarz

Sam Gero wystawił klasztor dla zakonnic wraz z kościołem.

Ofiara ta dla Pana Boga wypadła mu bardzo tanio, bo pieniądze na nią ukradł i złupieżył w chatkach, opalach i grodach słowiańskich.

II.

Orzę rolnik ziemię sochą drewnianą.

Rola to bujna, nie potrzebuje wielkich zachodów i pracowitej uprawy.

Późną jesienią odarł korę ze spodu drzew, drzewa nie zazieleniły się na wiosnę i uschły. Pod palną je wtedy, resztkę zaś pni i korzeni wykarczo wali niewolnicy słowiańscy.

Ziemia znawozona popiołem nie wymaga żelazem kułowego pługa lub stalowej brony. Byleby

ją tycho sochą przewrócić, wyda plon bujny.

Sochy nie ciągną konie ani woły, Za konia i wołu trzeba zapłacić dziesięć, dwadzieścia denarów.

Taniej wypada niewolnica słowiańska.

Na targu w Swierzynie dostanie ją za dwa denary. Jeśli król jeszcze raz do ziemi Lutyków wpadnie, dziewczka lutycka kosztować będzie denar, może mniej.

Niewolnice ciągną sochę rąco i wytrwale, tak, że nawet bata mało się używa. Na to je Pan Bóg stworzył, żeby chrześcijaniowi służyły. Dalej! Wstecz! Stój!

Niewolnice, których nagość ledwie strzępek łachmanu okrywa, stanęły i poprawiały jarzma, patrząc w szarzejące na horyzoncie domy Braniboru, na lasy gniewkwoskie, na bagna i mo krzyska, które się ciągnęły daleko aż do Szczyglic, aż do Berlina.

Patrzyły w dal, jakby w niej odszukać chciały domy ojców i opole rodzinne i krewnych swoich. Pierwsza, lejcowa, była córką władcy z Jasieniec.

Druga ta, co ma czarne włosy i złotawe ciało, jest wdową po wojowniku, który poległ przy oblężeniu Kostrzyna.

Trzeciej wzięto męża w niewolę i zabito go w jej oczach. Zabito tam pod lasem dobierzyckim, niedaleko.

Przez kilka dni pędzona w pole do orki, wdziała pod sosnami stado kruków, siedzących na zabitym. Potem i kruków już nie było, bielili się tylko kości... Ze miała śliczne, jasne włosy i oczy modre, że miała pierś kształtną i gładką, że

Moralność w państwie „bojaźni bożej“.

Gdańsk, (AW.) Przed kilku dniami niejaka Erika Flindt zamieszkała w Langenau odprowadziła swego narzeczonego do Malborka. Gdy Flindtówna nie wróciła umówionym pociągiem, rodzice wszczęli natychmiast poszukiwania, w wyniku których okazało się, że Flindtówna wróciła z Malborka i widziano ją ostatnio na stacji Zippiau. Po długich poszukiwaniach znaleziono w Chłodawie na odcinku Gdańsk - Tczew trupa Flindtówny. Jak się okazało, dokonano na niej mordu seksualnego. Według dotychczas na miejscu zbrodni zebranych informacji ustalono, że trupa po dokonaniu mordu wrzucono w dniu 28 grudnia do strumienia.

Berlin, (AW.) W piątek w godzinach po południowych natrafiono w jeziorze Djabelskim w Grunewaldzie na zwłoki mężczyzny. Policja przypuszcza, iż są to zwłoki radcy tajnego z ministerstwa spraw zagranicznych Beckera, który zaginął w zagadkowy sposób. Policja kryminalna prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia przyczyn tajemniczego zgonu.

Zyciem zapłaciła za 200 zł.

Ze Stryja donoszą: W Nadiatyczach wybuchł ogień w zabudowaniach Marii Seniów. Gdy Seniów przybiegła, płomienie objęły budynki ze wszystkich stron. Nie zważając na to i mimo przestróg obecnych rzuciła się, by ratować 200 zł które miała w skrzyni.

Tymczasem budynek się zawalił, przysgniatając płonącymi belkami nieszczęśliwą. Zanim zdolała ją wyciągnąć odniosła okropne oparzenia i wśród strasznych męk zakończyła życie.

Sylwestrowe pijaństwo w „suchym“ N. Jorku

„Suchy“ Nowy Jork święcił noc sylwestrową niezwykle hucznie i „mokro“. Według zdania fachowców, wypito w noc sylwestrową o wiele więcej napojów wysokowych, aniżeli w roku uprzednim. Z tego powodu doszło w wielu punktach metropolji amerykańskiej do bardzo poważnych awantur, które pociągnęły za sobą trzy ofiary życia ludzkiego. Dotychczas umieszczono w szpitalach 79 ciężko rannych.

Zderzenie samolotów powodem śmierci 10 artystów filmowych.

Nowy Jork, (AW.) W pobliżu Santa Monica w Kalifornji w czasie nakręcania filmu Foxa zdarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa. Miano wicie dwa samoloty, biorące udział w zdjęciach zderzyły się na wysokości 650 metrów i runęły w ocean. 10 pasażerów obu samolotów poniosło śmierć. Na miejsce wypadku natychmiast wyruszyły szybkie motorówki, którym początkowo udało się wyłowić zwłoki trzech ofiar. Morze na miejscu wypadku było zarośnięte gestem wo dorostami, co niezmiernie utrudniało wydobywanie ciał, w końcu jednak udało się wydobyć trupy wszystkich tragicznie zmarłych. Wśród zabitych znajduje się również kierownik produkcji Fox Film Hawks, mąż znanej aktorki filmowej Mary Astor. W miejscu tem nagrywana miała być scena do filmu. „Takić przypadki są niebezpieczne“. Między innymi nakręcana miała być scena skoku z samolotu aktora, który grał rolę znanego tragicznie zmarłego, bankiera Loevensteina. W momencie w którym nastąpiła katastrofa, żona zmarłego kierownika produkcji Hawksa, Mary Astor w jednym zteatrów w Los Angeles występowała w komicznym programie, wywołując śmiech całej widowni.

miała usta malinowe, musiała zostać poniewolną żoną chłopca, który ją kupił za dwa denary. Broniła się, ale ją bito batem, bardzo batem bito.

— Dalej jazda! Sochana prawo! Nastap się! Hee! Ruszcież, bo walę batem!

— Chryste wam pomagaj — krzyknął jakiś rycerz na koniu — który od strony Haweli do orki przycwałował.

— Dopomóż Boże!

— Co siac będziecie gospodarzu?

— Jęczmień dostojny panie.

— Co kosztują te poganki?

— Dałem, najdostojniejszy panie, półszosta denara za wszystkie trzy.

— Toście przepłacili.

— Pewnie, że to drogo. Gdyśmy ze Szwabi szli, mówiono nam, że tu u wilków mlekiem i miodem opływać będziemy. A tu wszystko trza kupić za drogie pieniądze. Sochę i rydel...

— Po co macie kupować? Zrabować lepiej u Słowian. Pan Jezus się ucieszy, gdy takiego lotra poganina obdrzezie.

— Niema już z nich co drzeć, dostojny panie, tak ich wojsko nasze już obhuskało...

— Pokażcie no te dziewczki!

— Hawelanki! He! Pokażcie się jasnemu panu.

— Co chcecie za te jasną?

— Tej nie sprzedam, bo jestem z niej konten...

— A ta naręczna? Dajno ją tu bliżej! Czy to jeszcze dziewczka?

— Dziewka, jeszcze młoda, bardzo młoda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Kowalewo. (Posiedzenie Rady Miejskiej.) W czwartek dnia 2 stycznia br. odbyło się na sali w ratuszu, pierwsze w tym roku posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej, które zwołał i zagał o godzinie 17,20 przewodniczący Magistratu pan burmistrz Kuchler. Obecna Rada Miejska składa się z 18-tu członków, którzy się w komplecie stawili. Maigstrat był również w całym składzie zastąpiony w osobach p. burm. Kuchlera, zastępcy burm. p. T. Przybyszewskiego i członków Magistratu pp. Nowińskiego; Kontowskiego i Wojciechowskiego.

Po zaprzysiężeniu radnych przez p. burm. Kuchlera przez podanie ręki objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Feliks Maciejewski, który przeprowadził wybór Zarządu Rady Miejskiej. Jako przewodniczącego wybrano p. aptekarza Panciatę a zastępcą naczelnika stacji kolejowej p. Kiszyckiego. Protokółantem wybrano jednogłośnie sekretarza miasta p. Adamczaka a tegoż zastępcą radnego p. Melerskiego.

Po ukonstytuowaniu się zarządu zdał przewodnictwo p. Maciejewski nowo wybranemu przewodniczącemu p. aptekarzowi Puciaice. Pan aptekarz obejmując przewodnictwo dziękował za wybór i apeluje do panów radnych ażeby podczas obrad kierowali się li tylko dobrem miasta a wszelkie partyjność odrzucali.

Następnie zarządził przewodniczący Rady p. aptekarz Puciata 10-minutową przerwę, celem wspólnego porozumienia się w sprawie wyboru 2-ch członków do Sejmiku Powiatowego. Na członków Sejmiku Powiatowego wybrano p. burm. Kuchlera i zastępcę burm. p. Przybyszewskiego.

— Wybryki łobuzerji kowalewskiej w noc sylwestrową. Nie tylko, że łobuzerja hałasowała aż do przeszło północy, lecz oprócz tego wybiła kamieniami szybę wystawową restauratorowi p. Franciszkowi Szczepańskiemu. Panu Kazimierzowi Czyżniewskiemu, handlarzowi drzewa opałowego i węgla wysadzono żelazne wrota podwórzowe i rzucono na ulicę, co łatwo mogło spowodować katastrofę samochodową lub też jakiś inny nieszczęśliwy wypadek. Przy moście koło p. Balcickiego poodrywano przy poręczach przemocowane sztaby żelazne, które pogięto i zatarasowano chodnik, mogąc również łatwo spowodować jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Policja czyni energiczne poszukiwania celem wykrycia sprawców, aby ich spotkała zasłużona kara.

Gruczno, powiat świecki. (Utworzenie szkoły zawodowo - dokszałcającej.) Wobec znacznej liczby uczniów zajętych w miejscowym — dość poważnie rozwiniętym rzemiośle i przemyśle podjęto miejscowe Tow. Rzemieślników Samodzielnych inicjatywę w kierunku utworzenia tutaj szkoły zawodowo - dokszałcającej. Podjęte w tym kierunku starania nareszcie owocnie się zakończyły, bo w ostateczności została tutaj szkoła utworzona. Uroczyste otwarcie nastąpiło w ubiegłych dniach przy niezwykłym liczonym udziale zainteresowanych osób. Na wykłady, urządzone przez miejscowe nauczycielstwo w godzinach wieczornych, uczęszcza 32 terminatorów.

Krokowo. (Zabójstwo w lesie starzyńskim.) Onegdaj donosiliśmy że zaginął bez wieści w drodze do Krokowa czeladnik malarski Górski Mieczysław, zajęty u p. Klemsa w Pucku.

Jak się obecnie dowiadujemy, zaginiony został podczas polowania z naganką odnaleziony w lesie starzyńskim zaszytletowany.

Jak już przedtem donosiliśmy Górski miał mieć przy sobie 300 zł. gotówki. Z tego wnioskować można, że zabójstwo zostało popełnione w celach rabunkowych. Bliższe szczegóły wykaże śledztwo.

Gniew. (Głupi żart.) W przeddzień Nowego Roku nieznanymi sprawcy wywekli samochód osobowy dr. pow. Kamińskiego i po wybieniu szyb oraz zniszczeniu limuzyny porzucili na drodze. Sprawców poszukuje policja.

Okonin. (Banda świętokradców na Pomorzu) Do licznych świętokradztw, których ofiarą padły kościoły na Pomorzu, dochodzi świeżo nowe w Okoninie. W nocy z soboty na niedzielę włamali się zbrodniarze do kościoła parafjalnego w Okoninie. Otworzyli drzwi wytrychem i wtargnąwszy tym sposobem do wnętrza, usiłowali rozbić tabernakulum. To im się jednakowoż nie udało. Tabernakulum ze stali pancernej, oparto się wszelkim gwałtownym usiłowaniami i chociaż mocno nadniśczone, nie dało się otworzyć. Zbrodniarze przeszukali jeszcze zakrystję i poprzewracali tam zawartość szaf, w których były paramenta i ornaty. Widocznie szukali oni kosztownych naczyń kościelnych, których prawie że nigdzie po naszych kościołach niema, są tylko naczynia z metalu taniego, przeważnie z miedzi i tylko pozłacane. Jedynym łupem świętokradców stały się grosze zebrane w skarbonce przy żłóbku. Świadczyła o tem rozbita skarbonka.

Policja śledzi za zbrodniarzami, którzy pozostawili w drzwiach wytrychy, nie mogąc go wyciągnąć. Czy się uda powyciąć bandę opryszków, nie wiadomo. Zdaje się, że jest to jedna i ta sama banda i to z poza Pomorza, według wszelkich danych, wędrująca po całym Pomorzu.

Wąbrzeźno. (Dziewięć osób zatrulo się wiewprzowiną.) We Wroniu, pow. wąbrzeskim zachorowało 9 osób po spożyciu zatrutej trychinami wiewprzowiny. Jedną z nich, mianowicie 50-letnią Antonina Abramowiczowa zmarła, dwie inne walczą ze śmiercią. Stan pozostałych 6-ciu bardzo groźny.

W związku z tem policja wszczęła śledztwo przeciwko gospodarzowi Trybuszkiemu, który częstował zatrutem mięsem z ubitego przez siebie wieprza.

Wąbrzeźno. (Bal maskowy Sokoła.) W wieczór sylwestrowy odbył się w sali „Dworu Wąbrzeskiego“ bal maskowy urządony przez Tow. Gimn. Sokół. Zabawa odbyła się w bardzo miłym nastroju i przeciągnęła się do późnej nocy.

— (Polowanie na terenach maj. Czczewo.) W poniedziałek dnia 30 grudnia odbyło się na terenach maj. Czczewo, będących własnością p. Rozwadowskiego, polowanie. Upolowano 96 zajęcy. Królem polowania został dr. inż. Piotrowski z Wąbrzeźna, który zastrzelił 9 zajęcy.

Chełmża. (Rekordowy dzień.) Jak się potocznie dowiadujemy, drugi dzień świąt był rekordowym pod względem zawieranych związków małżeńskich. W dniu tym mianowicie zawarło ślub 14 par z Chełmży oraz jedna z Warszawy.

Toruń. (Liczba samobójstw w Toruniu w roku ub. znacznie wzrosła.) Podczas gdy w roku 1927 zanotowano 2 wypadki samobójstwa, a w roku 1928 żadnego, to w roku 1929 były 4 wypadki samobójstwa.

Na szerokim świecie

Model starego okrętu w kościele w Gdyni.

Nawiązując do starych tradycji pracownicy Żegluga Polskiej ufundowali w postaci modelu starego okrętu epoki kaprów królewskich.

W niedzielę dnia 29 grudnia z gmachu Żegluga Polskiej wyruszył pochód z tym modelem, przeszedł do kościoła w Gdyni na ulicę Świętojańską poczem po odpowiednim nabożeństwie i pięknym a wzruszającym przemówieniu ks. wikarego model ten zawieszony został w głównej nawie.

W ten sposób kościół w Gdyni jest jedynym w Polsce z wiszącym w pośrodku okrętem, co tak często się spotyka w kościołach, np. w Bretanii itp. Delegaci załóg statków zostali potem zaproszeni przez dyrekcję Żegluga Polskiej na obiad.

Wielkie biblioteki świata.

Według statystyki na całej kuli ziemskiej znajduje się 1.038 bibliotek, które mają więcej niż 50000 tomów każda. Razem wszystkie te biblioteki posiadają 181 milionów książek.

Na Europę przypada z tego 669 bibliotek ze 119.600000 tomów, na Amerykę Północną 314 bibliotek z 54.100.000 tomów, na Amerykę Południową i Środkową 22 biblioteki z 3.900.000 tomów, na Australję 7 bibliotek z 1.100.000 tomów, na Afrykę 3 biblioteki z 200.000 tomów.

W Europie podział bibliotek pomiędzy poszczególne państwa przedstawia się, jak następuje: Niemcy 160 bibliotek i 29.500.000 tomów, Francja 111 bibliotek i 19.800.000 tomów, Anglja 111 bibliotek i 17.000.000 tomów, w tem księgozbiór Muzeum Brytyjskiego, który ze swemi więcej niż czterema milionami tomów jest największą biblioteką świata, Włochy 85 bibliotek z 5.200.000 tomów, Austria 32 biblioteki z 5.200.000 tomów, Belgja 19 bibliotek z 3.000.000 tomów, Polska 14 bibliotek z 2.800.000 tomów i Hiszpanja 14 bibliotek z 2.500.000 tomów.

Niezwyczajny organizm.

W laboratorium Edisona w Harrison, w stanie New Jersey, dokonano ciekawych doświadczeń z 2-letnim chłopcem, Walterem Churchem, który, jak się okazuje, jest odporny na działanie prądu elektrycznego.

Przez ciało malca przepuszczano, bez żadnej dla niego szkody, prąd o sile 50 tysięcy wolt.

Przypadkowe odnalezienie cennego obrazu.

Jak donoszą z Lille (półn. wschodnia Francja), na strychu pewnego domu wśród rupieci odnaleziono przypadkowo cenny obraz holenderski go mistrza Fransa Halsa, znane pod nazwą „Mężczyzna z rękawiczką”.

Obraz ten pochodzi z pierwszej połowy 17-go wieku i powstał prawdopodobnie w Harlemie. Od przeszło 100 lat nie było o tym obrazie żadnej wiadomości.

Dziwny zbieg okoliczności.

Jak już donoszono telegraficznie, w pobliżu Nowej Zelandji, podczas gwałtownej burzy, rozbił się o skały i zatonął dnia 15 grudnia parowiec „Manuka”, na którym znajdowały się liczne dzieła sztuki, wiezione z Londynu na wystawę do miasta nowozelandzkiego Queenstown.

Między innymi, znajdowały się tam też dwa obrazy znanego malarza londyńskiego La Thangue.

Dowiedziawszy się o katastrofie, artysta, który właśnie przebył operację chirurgiczną, zresztą bardzo łagodną, tak wziął do serca sratę swych obrazów, że zemdlął i dnia 21 grudnia zakończył życie.

Tymczasem dnia 25 grudnia otrzymano w Londynie depezę z Queenstownu, donoszącą, że morze wyrzuciło na brzeg w pobliżu Long Point skrzynię, zawierającą właśnie te dwa obrazy La Thangue'a i to prawie nie uszkodzone!

Gwierz miliona niewidomych w Rosji.

W Moskwie odbyła się ostatnio narada przedstawicieli organizacji niewidomych z całej Rosji. Obecni na naradzie przedstawiciele reprezentowali zgórą ćwierć miliona niewidomych, których liczba stale w zastraszający sposób zwiększa się pod wpływem nadmiernego spożycia samogonki i spirytusu denaturowanego. Narada doprowadziła do utworzenia centralnego związku niewidomych Z. S. S. R. Organizatorzy zapewniają, iż związek wkrótce powiększy liczbę swych członków przynajmniej do pół miliona, gdyż tyle ma być w Rosji niewidomych — głównie ofiar pijanstwa.

Niemcy stracą „Skarb Welfów”.

Z Berlina donosi: Wedle doniesienia z Hanno wery, tamtejsza rada miejska po kilkugodzinnych obradach zrezygnowała z prawa pierwokupu zw. Skarbu Welfów, co do którego książę Brunswiku wydał opcję do rąk pewnej firmy amerykańskiej, z prawem ewentualnego unieważnienia jej z dniem 1 stycznia 1930.

T. zw. Skarb Welfów obejmuje znaczne zbiory sztuki, kompleks budynków, gruntów miejskich i wiejskich ogólnej wartości około 25 mil. zł. W myśl opcji, wydanej przez dotychczasowego właściciela, mogły przedmioty te przejść w posiadanie niemieckie, o ile odnośne władze przyjmą tego rodzaju zobowiązanie przed dniem 1 stycznia 1930. Wskutek stanowiska zajętego na radzie miejskiej Hannoveru przez radnych socjalistycznych i komunistycznych, sprawa ta upadła i cenne przedmioty sztuki niemieckiej obcej jakoteż kilka historycznych budynków przejdzie w posiadanie amerykańskich spekulantów. Dom książęcy brunswicki zorientowany jest dzisiaj ku Anglii.

Uda się, czy nie uda.

Przed pierwszorzędną kawiarnią w Ostendzie stoi luksusowe auto. Z marmurowym spokojem, jak przystało na kierowcę tak wspaniałego auta, siedzi w niem szofer i pali wonne cygaro. Wtem zbliża się elegancki młodzieniec, a wręczając szoferowi list, prosi najuprzejmiej, by d. . .

— Udało się!
— Co się udało?
— Związał z autem.

Niezwyczajny wypadek w klinice.

Ciekawe wydarzenie, jakie miało miejsce w jednej z londyńskich klinik, opisuje „Daily Mail”. Pewnego robotnika, chorego na raka, poddano leczeniu przy pomocy radjum. Kuracja zapowiadała się dobrze i postępowała doskonale, a lekarze przepowiadali choremu szybkie wyzdrowienie. Wszystko składało się najlepiej, gdy nagle pewnego dnia podczas przykładania radjum, asystenci spostrzegli ze zdumieniem, iż igła do radjum w tajemniczy sposób zginęła. Po przesświetleniu pacjenta promieniami X spostrzeżono, że igła wykreśliła się z medycznego przyrządu i przez komórki tkanin zagłębia się zupełnie w lewym płucu chorego. Robotnika musiano poddać operacji chirurgicznej, po której jednak zmarł, padając ofiarą tej samej igły, która przyczyniła się do wyleczenia go z raka.

Edison i jaja.

Edison od wczesnej młodości odczuwał nieprzewyciężony pociąg do wszelkiego rodzaju doświadczeń. Pewnego razu, gdy wielki genjusz świata był 4-letnim zaledwie chłopcem, matka znalazła go w kurniku, siedzącego w kacie.

— Co tu tutaj robisz?
— Nic mamusiu. Ja tylko chciałem przekonać się, czy potrafię wysiedzieć z jaj kurczątka.

Przeludnienie Japonji.

Nietylko Polska stoi przed obawą przeludnienia. Te same troski mają Niemcy, temwięcej, że na mocy traktatu wersalskiego utraciły swoje kolonie zamorskie, do których nadmiar ludności swej wysłać mogli.

Podobnie mocno niepokoi Japonję stale związek szający się przyrost w 1928 r. wynosił bowiem 902.781, czyli był o 56367 większy w porównaniu z rokiem 1927.

To też obecnie troska o zmniejszenie liczby urodzin wysuwa się w polityce wewnętrznej Japonji, na plan pierwszy, a to tembardziej, że największy procent urodzeń zauważa się wśród ludności ubogiej, i że z tego powodu pogarsza się ogólny stan higieny w kraju. W kierowniczych kołach sądzą, że municypalne biura opieki społecznej musiałyby zająć się propagandą wśród ludności ubogiej środków, mogących usunąć groźbę zbyt licznych urodzin.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 6. stycznia 1930 r.

Chojnice

Morderstwo i samobójstwo w Chojnicach

Dziś o godzinie 8,30 rano rozegrała się w naszym mieście wstrząsająca tragedia.

Niejakiego Pawła Kaszubowski liczący 28 lat z zawodu dziennikarz, pozostający od około 2 miesięcy bez zajęcia, oczekiwał obok cmentarza ewangelickiego na sędzie gadzickiej, na pannę Kunegundę Miesikowską, liczącą 26 lat, biuralistkę, pracującą w fabryce papy dachowej Fmy Pichert przy sędzie gdańskiej.

Kaszubowski zaczęł spieszącą do pracy Miesikowską, z którą łączyły go od około 2 lat bliższe stosunki, chcąc nawiązać rozmowę czemu ona się opierała i chciała jaknajspieszniej uciec. Kaszubowski jednak chwycił ją za rękę i mocno trzymając coś nerwowo mówił idąc około 500 m. W odległości 100 kroków od fabryki tj. miejsca za trudnienia Miesikowskiej. Kaszubowski dobył rewolweru i oddał 2 strzały w głowę dziewczyny, powodując śmierć natychmiastową. Morderca oddał następnie jeden strzał sobie w okolicę serca. Po strzale, szedł jeszcze — chwytając się — około 30 kroków i padł dopiero na nadjeżdżający wóz p. Stamma, powożony przez woźnicę, który odwiózł rannego do zakładu św. Boromeusza.

Denatka spędziła 2 dni ostatnie u swych rodziców w Wysokiej, pow. Działdowo.

Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Podziękowanie.

Na gwiazdkę dla żołnierzy 1 Batalionu Strzelców złożyli: Magistrat M. Chojnic 100 zł, pan Kiljan Troka 25 zł, Bank Polski 20 zł, pan Steinhilber 20 zł, pan B. Landowski 20 zł, pan Jan Rudnik 10 zł, Pan Perkowski 10 zł, pan K. Żak 10 zł, pan Stachurski 10 zł, pani Szamb. Sikorska 10 zł, pan Grochowski 5 zł.

Firma Stamm: 1 lampkę kieszonkową, 4 szczoteczki do włosów i 6 szczyrzyków, Firma St. Rink, 1 but. wypalanki, 1 but. wina, 40 szt. papierosów, paczkę orzechów, ciastek, mydeł i 15 litrów piwa. Firma Bączkowski: 37 kotłowniczych sztywnych, 27 kotłowniczych miękkich, 3 koszuły, 2 p. skarpet, 14 krawatów 1 pasek i 5 par rekawiczek, Firma Kazimierz Zak: 16 kawałków mydła, 13 kawałków mydła do golenia, 2 lusterka, 1 lampkę elektryczną, 1 przytuł, 2 pendzle do golenia, 2 mydła, 12 szczotek do rak, 12 pudełek proszku do zębów i 12 ołówków czarnych. Firma Górecki: 1000 papierosów „Aromatica”, Firma Browar Riedel: 75 ltr. piwa, Firma Gruszczynski: 120 pudełek pasty do obuwia, Firma A. Cieplinski: 1 puszka 6 kgr. cukierków, Firma A. Kunowski: 30 ltr. piwa, Firma E. Śliwinski: 25 buntoch kielbasy, Pan Głowczewski z Jezioro 1 barana. i Kerownitwo Kina Nowości: bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy.

Za ofiarę i datki składa serdeczne podziękowanie Zarząd Koła Polskiego i Bałogiego Krzyża w Chojnicach.

Sekretarz Przewodniczący Koła PBK.
Różański kapitan. Ks. Kanonik Makowski

Skazanie młodego defraudanta.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odbyła się dn. 2 bm. rozprawa przeciwko młodemu defraudantowi Wiktorowi Kufłowi ze Stobna pow. Tucholskiego, oskarżonego o defraudację około 2400 zł. z Urzędu Pocztowego w Kamieniu pow. Sępólno.

Kufel był tam praktykantem pocztowym i jakiś czas zastępował urzędnika przy okienku nadawczym. Malwersacje dopuszczał się w ten sposób, że przywłaszczał sobie systematycznie pieniądze, wpłacane przy okienku przez różnych nadawców, którym wydawał kwity pocztowe, nie zapisując jednak pobranych kwot do ksiąg. Przywłaszczał sobie w ten sposób około 2400 zł.

Malwersacje spostrzeżono wówczas, gdy Kufel został powołany do Bydgoszczy gdzie też aresztowano. Wcześniej czy później, malwersacje musiały wyjść na jaw, nadawcy bowiem byli w posiadaniu odcinków nadawczych z wyraźną dotą pieczęcią pocztową i podpisem urzędnika. I te go właśnie zdradziły. Za zdefraudowane pieniądze kupił sobie kilka ubrań, paleta, bieliznę i radjo.

Sąd po naradzie skazał go na 1 rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. (d)

Kowalewski przed sądem.

Znany huligan Kowalewski z Chojnic zam. przy ul. Polnej, skazany został w dniu 2 stycznia przez Sąd Okręgowy na 1 miesiąc więzienia, za wywołanie zgrozienia publicznego.

Za awanturnictwo i zgrozienie publ. Kowalewski był już karany przez Sąd Grodzki, a w niedługim czasie stanie za takie same czynny nowu przed sądem. (d)

Chojnice się bawią.

Pierwszy bal w bieżącym karnawale, odbył się w nocy z soboty na niedzielę 5 bm w salach hotelu Engla. Był to „bal akademicki”, który stanowił niewątpliwie clou karnawału. Znakomicie zorganizowany przez akademików — Chojniczan studiujących głównie na wszechchnicy piastowskiej w Poznaniu, zgromadził elitę obywatelstwa zarówno miejscowego jak i prowincji. Fakt przybycia na zabawę całej „śmietanki”, świadczy najlepiej, jakim poparciem cieszy się nasza młodzież i wszelkie jej poczynania. Społeczność ma do niej pełne zaufanie, bo jest to młodzież narodowa. I załować tylko trzeba, że jest to ich jedyna a nas zabawa w tym karnawale, gdyż już odjeżdżają do swych zajęć — nastudja.

Dochód w kwocie 399,95 zł. przeznaczony jest jak już donosiliśmy w połowie na Bratnie Pomocy akad. w połowie zaś na „Flotę Narodową”, co z szczególnym uznaniem podnieść należy.

Toteż społeczeństwo jest wdzięczne organizatorom balu, zwłaszcza gospodarzom: Witoldowi Perkowskiemu, Janowi Radtkemu, Romanowi Pyttlikowi i Alfonsowi Lahnowi, że impreza tą przyspożyli funduszy na naszą flotę.

Drugą zabawę również dobrze udaną zwłaszcza pod względem finansowym, był bal maskowy Klubu Żeglarskiego, który się odbył w nocy z niedzieli na poniedziałek 6 bm. także w salach hotelu Engla.

Pozar.

W sobotę w południe zapaliły się sadze w kominie domu przy ulicy Człuchowskiej 59, należącego do Spółki Budowlanej w Chojnicach. Ogień zdolano w zarodku stłumić tak iż szkody są minimalne.

Z uznaniem podnieść należy sprężystość i pośpiech straży pożarnej, która w kilku minutach przybyła na miejsce. (d)

Ofiary.

Urzędnicy Urzędu Celnego w Chojnicach złożyli w mieście wienca na trumnę śp. Skiewarwskiej żony kierownika Agencji Cłenej PKP, na biednych miasta Chojnic kwotę 10 złotych na kuchnię Ludową.

Ofiara wypadku.

Staruszek 72 letni nazwiskiem Potrykus najechany w Czarsku na skrócie ulicy Kościuszki, doznawszy złamania nogi, silnych pokaleczeń i obrażeń wewnętrznych, zmarł w sobotę wieczór w szpitalu w Chojnicach. O wyniku prze prowadzonego śledztwa Czytelników powiadomimy. (d)

RUCH W TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Chojnicach. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 8 stycznia 1930 r. o godzinie 20-tej (8-ej wiecz.) w lokalu druha Locha, w Chojnicach, Rynek.

Na porządku dziennym między innymi wybór nowego zarządu. Gdyby na powyższe zebranie nie przybyła ilość członków statutom przewidziana, odbędzie się o godzinie 20,15 8,15 wiecz.) tego samego dnia drugie walne zebranie, które będzie zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na liczbę obecnych członków.

O przybyciu wszystkich druhów na to zebranie zaprasza Zarząd.

Kawa towarzystwa Koła Polek odbędzie się w wtorek dnia 7 stycznia o godz. 4 po p. l. w kawiarni pana Kaletty. O liczne przybycie członkiń i gości uprasza uprzejmie Zarząd.

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół — oddział żeński. Ćwiczenia odbędzie się dziś, we wtorek 7. 1. o godzinie 8 wieczór w hali gimnazjalnej przy konwikcie Druhny wzywając się do stawianictwa o komplecie.

Czołem! Zarząd.
Baczność druhy SMP. Dziś o godzinie wieczorem lekcja robót ręcznych jaknajlichniesz przybycie druhen pożą dane.

W środę o godzinie 8 ćwiczenia mandolin udział wszystkim mandolinistek konieczny. Sprawie służ! Prezeska.

Powiat

Czersk. (Z życia miejscowego Towarzystwa Hodowców Gołębi Poczt.). W dniu 1-go stycznia br. odbyła się miejscowe Tow. Hod. Gołębi pocztowych „Orzeł” w hotelu „Metropol” swe roczne walne zebranie. Ze sprawozdania zarządu za minionie półrocze przekonaliśmy się o wielkiej żywotności tej dla Ojczyzny pracującej organizacji. Towarzystwo to liczy obecnie już 23 członków i dzięki ich ofiarności także i finansowo stoi na mocnych podstawach mając już zakupione wszelkie księgi, legitymacje, pieczątki, kosz do transportowania gołębi, który sam kosztował 50 zł. Ponadto Tow. urządziło trzy loty ćwiczebne z Osia z 39 gołębiami, wysłało delegata na Zjazd okręgowy do Torunia i t. d., a jeszcze posiada nadwyżkę w kasie.

W roku bieżącym Tow. rozwinie szczególnie ożywioną działalność głównie zaś zajmie się podniesieniem poziomu sportu gołębiarskiego w mieście naszym, propagując go wśród szerokiego kół społeczeństwa miejscowego, które jeszcze nie docenia należyte gołębia pocztowego jako środka łączności w razie wojny.

W miesiącu kwietniu i maju Tow. urządzi swe pierwsze loty konkursowe na przestrzeni: 1) Szlachta (12 km.), 2) Śliwice (20 km.), 3) Łązek (28 km.), 4) Osie (39 km.), 5) Dąbrowa, (53 km.) 6) Dragasz (73 km.) 7) Boguszewo (95 km.) 8) Kono jady (116 km.) 9) Brodnica (131 km.) i 10) Lidzbark (162 km.)

Do nowego zarządu weszli następcy pp. Czechowski A. prezes, Dobek L. zastępca, Ossowski M sekretarz, Butowski Jan zastępca, Kłos Maciej skarbnik. Do Komisji rewizyjnej wybrano p. Butowski Jana i p. Talaśka Alfonsa.

Po czterogodzinnych obradach solwował p. prezes zebranie hasłem „Dobry Lot”!

Z POMORZA

Bierzgłowo Zamek. (Z polowania.) Na urządzonym w dniu 30 grudnia polowaniu z nagonką przez pp. Szczupaka Russa - Wróblewskiego na terytorjum Bierzgłowo - Zamek ubito 42 zajace. Królem polowania został p. Litkowski z Gostkowa, który ubił 6 zajacy.

Szumiała. (Kradzież kur.) Onegdajszej nocy skradziono tu gospodarzowi Karpusowi z zamkniętego chlewa kilka kur, o czym została natychmiast zawiadomiona policja, której dotąd nie udało się wysledzić sprawców.

Chełmno. (Gwiazdka fryzjerów.) W ub. niedzielę Stow. Pomocników Fryzjerskich urządziło w lokalu p. Gołembiewskiego uroczystość gwiazdkową. Odśpiewano kolędy przy chojnice, poczem prezes p. Burczyk w pięknym treściwym przemówieniu omówił cel tej wieczornicy. Zakończył je życzeniem gwiazdkowym. Nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem oraz wzajemne składanie sobie życzeń. Następnie odbyła się wspólna kola cja, poczem pan prezes Tow. rozdzielił podarki. Na zakończenie tej wzniosłej uroczystości odśpiewano dalszą kolędę, poczem nastąpiły przemówienia gości. W imieniu redakcji „Słowa Pomorskiego” złożył życzenia nasz korespondent chełmiński P. Burczyk dziękując wszystkim za szczerze życzenia dziękował zarazem wszystkim za przybycie i zamknął część oficjalną uroczystości.

Drugą część uroczystości spędzono na wesołych pogawędkach, śpiewach i piasach.

Wyniki wyborów do Sejmiku pow. chojnickiego

Jak wiadomo, wybory odbyły się tylko w 2 okręgach naszego powiatu, których wynik jest następujący:

Okręg 1 — Lichnowy: lista nr. 1 (polska) 699 gł. i 1 mandat; lista nr. 2. (niemiecka) 1453 gł. i 3 mandaty.

Okręg 9. — Konarzyny: lista nr. 1 — 296 gł. — bez mandatu; lista nr. 2 — 184 gł. — bez mandatu; lista nr. 3 — 1383 gł. i 4 mandaty. W okręgu tym wszystkie 3 listy polskie.

— (Ujęcie dalszych dwóch zbiegów.) Policja ujęła znowu 2 zbiegów, którzy w drugie święto Bożego Narodzenia po południu dopuścili się „dezercji” z więzienia śledczego, o czym donosiliśmy. Ujęto ich w domu rodziców we Świeciu; nazwiska ich brzmią Rychlicki i Kuffel. Na wolności dotąd pozostaje jeszcze dwóch opryszków i to Szczukowski i Łubkowski.

Gdynia stolicą województwa pomorskiego?

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy u porczywają pogłoskę, jaka krąży od pewnego czasu że w krótkim czasie Gdynia ma być podniesiona do godności stolicy województwa pomorskiego, zwyciężywszy odległy od wybrzeża Toruń i Bydgoszcz. Jako powód do stworzenia w Gdyni siedziby jest wysuwany argument, że wszystkie sąsiadujące państwa nadbałtyckie, za wyjątkiem Litwy, doceniają znaczenie morza, obrały w charakterze swych stolic wielkie porty nadmorskie.

Bestjalski napad Niemców na Polaka.

Nakło. „Głos Leszczyński” donosi: Kupiec w Linde, p. Grochowski, Polak z pochodzenia i przekonani, obywatel niemiecki, przyjechał legalnie na terytorjum polskie, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia gmachu starostwa w Sępólnie. O tym „antyniemieckim” czynie p. Grochowski dowiedzieli się hakałtyści z Nakła. Urządzili na Polaka napad i pobili go do utraty przytomności w najohydniejszy sposób. Pobitego Polaka Niemcy nie pozwolili odwieźć do szpitala. P. Grochowski leży się sam w domu. Ostatnio otrzymał szereg anonimów z żądaniem zlikwidowania interesów i wyprowadzenia się z Linde, gdyż inaczej będzie zabity.

Judzenia prasy niemieckiej przeciw Polakom mieszkającym na kresach niewyzwolonych.

Berlin, (AW.) Dokumentem prawdziwych na strojów t. zw. prasy demokratycznej jest zamieszczenie wczoraj na łamach „Vossische Zeitung” ostrego ataku przeciwko osobie księcia Bernarda von Lippe, właściciela dóbr rycerskich w powiecie Babie Mosty tuż nad granicą polską, za sprzeczność chłopom polskim obszarów parcelacyjnych w pobliżu granicy polskiej. Dziennik insynuuje, że polacy korzystają z bezprocentowego kredytu państwowego w Polsce, umożliwiającego im zapłatanie cen, na które chłopcy niemieccy nie mogą się zdobyć i zarzuca księciu brak patriotyzmu. W ten sposób „Vossische Zeitung” będąc rzekomo pisemem obiektywnym w stosunku do polaków, odkryło swoje oblicze, występując przeciwko od wieków osiadłej ludności w powiecie Babie Mosty

RUCH WYDAWNICZY

Polskie Pomorze.

Tom I. „Polskiego Pomorza” przygotowany i wydany nadzwyczaj starannie przez Instytut Bałtycki w Toruniu, ozdobiony 118 rysunkami i 14 mapami w tekście, oraz trzema mapami na osobnych tablicach, pod zbiorowym tytułem „Ziemia i ludzie” mieści w sobie zarys fizjograficzny Pomorza (morfologię, hydrografię i klimat) w opracowaniu p. Juliusza Mikołajskiego i prof. Adama Wodczicki (szata roślinna i zabytki przyrody na Pomorzu); z dodatkiem o „Pomorzu jako terenie turystycznym” — pióra dra Mieczysława Orłowicza. Kolejno następują dalsze działy w opracowaniu profesorów dra. Józefa Kostrzewskiego (Kultura przedhistoryczna), Kazimierza Stolyhwy („Zróżnicowanie rasowe Kaszubów”) i Mikołaja Rudnickiego („Charakterystyka językowa Pomorza” i „Nazwy geograficzne”), a wreszcie, jako dodatek do części II „Przegląd stosunków narodowościowych” w opracowaniu dra Józefa Wąsowicza.

Niestety przemilczany przez większą część prasy polskiej, tom ten wraz z trzema dalszemi, znajdującymi się obecnie bądź w druku, bądź też w opracowaniu, a traktującymi o historii i kulturze (tom II), o życiu gospodarczym Pomorza (tom III) i o dostępie do morza (tom IV), stanowiąc będzie w niedalekiej przyszłości pierwszorzędnym kompendjum naszej wiedzy o Pomorzu i zagadnieniach bałtyckich w opracowaniu najwybitniejszych polskich uczonych i znawców poszczególnych dziedzin. Stanowiąc poważną przeciwwagę w stosunku do tendencyjnych pseudonaukowych publikacji niemieckich, wywoła też łatwo zrozumiałe poruszenie w prasie niemieckiej. Obudził również żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego, jak o tem świadczy potrzeba ogłoszenia poszczególnych jego działów w osobnych odczytach. Niechajby przeto dotarł co rychlej do każdego domu polskiego i szerzył powszechną znajomość spraw i zagadnień bałtyckopomorskich, od których rozwiązania w głównej mierze zależy przyszłość naszego narodu i państwa.

